

Oświęcim: "słonie pokoju" w Miejskiej Bibliotece

Monika Pawłowska

2 września 2011 21:04

GAZETA
Krakowska



Ola, Milena, Iza, Ada, Sara i Oliwia z własnoręcznie wykonanym "słoniem pokoju" ©fot. arch. MBP

Okolo dwóch tysięcy "słoni pokoju" zdomowilo się w Miejskiej Bibliotece Publicznej - Galerii Książki w Oświęcimiu. Do poniedziałku każdy może dołożyć swojego słonia do tej międzynarodowej kolekcji. Kolejne planowane przystanki w podróży "słoni pokoju" to Stambuł i Jerozolima, być może Ukraina, Dania i Korea Południowa. Te z Oświęcimia też tam pojadą.

Czytaj także: [Dotrzymała słowa. Hospicjum jest gotowe](#)

Wspólnota "Słonie dla Pokoju" powstała w 2009 roku w rozdartej konfliktem cypryjsko-tureckiej stolicy Cypru Nikozji. Setki poświęconych słoniom dzieł z całego świata miało zamienić to wyczerpane konfliktem miasto w miejsce pokoju i radości. Z czasem ekspozycja słoni urosła do 2700 rysunków, rzeźb czy malunków.

Do kolekcji dołączały kolejne wykonane w Schengen czy Strasburgu. Ekspozycja trafiła tam w 2010 roku, żeby przypomnieć o świecie bez granic, których zniesienie to symboliczna droga prowadząca do pokoju między ludźmi. Słonie odwiedziły także Kolonię oraz Berlin.

- Przez Bundestag przyjechały do Oświęcimia - mówi Rose Marie Gnausch, prezydent Wspólnoty "Słonie dla Pokoju". - Połączyły te dwa ważne miejsca, skąd teraz rozprzestrzenia się dobro. Dzisiaj potrzeba łagodnej siły, a nie wojny i walki - dodaje inicjatorka przedsięwzięcia.

Słonie odwiedzają miejsca naznaczone ludzkim cierpieniem, gdzie łamane były lub są [prawa człowieka](#), miejsca konfliktów religijnych. Mają przypominać, że większość ludzi na świecie pragnie pokoju. - Dla mnie symbolem pokoju nie jest gołąb, ale słoń - mówi Rose Marie Gnausch. - Słoń łączy w sobie zgodny charakter i siłę. Może zburzyć granice, które jeszcze istnieją na świecie.

Pod wrażeniem pokojowej wystawy był Janusz Marszałek, były prezydent Oświęcimia. To dzięki jego staraniom ekspozycja trafiła do miasta nad Sołą.

- Słonie pokoju musiały przyjechać do miasta pokoju - mówi Marszałek. - Bardzo się cieszę, że tyle dzieci zaangażowało się w akcję i dołożyło swoją cegiełkę. W placówkach kultury i oświęcimskich szkołach powstało w sumie 200 prac z wizerunkiem słonia. W Szkole Podstawowej nr 4 jeszcze w czerwcu dzieci zabrały się do pracy.

- Nasz słoń cały jest z papieru - mówi Ada Saturnus, uczennica klasy szóstej. - Najpierw robiłyśmy papierowe kulki, potem owijałyśmy je i kształtowały głowę, uszy i nogi. Na koniec szary papier i sznurek, bez grama kleju - dodaje.

Papierowego słonia zrobiła wspólnie z koleżankami Mileną Cudzich, Sarą Sereś, Oliwią Mierzwą, Olą Pigan, Kasią Sokal i Olą Giełdoń. - Dziwne uczucie, że naszą pracę będzie oglądał nie tylko Oświęcim, ale cały świat - dodaje Oliwia Mierzwa.

"Słonie pokoju" można oglądać w Galerii Książki do najbliższego poniedziałku.

